

Komunikacja metaforyczna: jej możliwości i ograniczenia

Użycie metafory - ze względu na jej swoisty mechanizm komunikacyjny - wymaga takiej więzi między nadawcą i odbiorcą, która znaczenie wykracza poza wspólną znajomość kodu językowego. Rozumienie metafor uwarunkowane jest bowiem zdolnością do odtworzenia przez odbiorcę pewnych konotacji związanych z terminem użytym przenośnie - konotacji, które może mieć na myśli nadawca wypowiedzi i które są relewantne w danym odniesieniu sytuacyjnym. W związku z powyższymi zasięg komunikatywności metafory nie pokrywa się ściśle z zasięgiem danego języka etnicznego i odbija głębsze związki kulturowe, obejmując w poszczególnych wypadkach bardzo wąskie, w innych szersze, wielożyłowe kręgi odbiorców.

Pośredni charakter komunikacji metaforycznej sprawia również, że sens wypowiedzi nie jest zdeterminowany w takim stopniu, jak to ma miejsce przy literalnym użyciu języka. Można tu mówić o większej lub mniejszej sztywności w sposobie rozumienia poszczególnych metafor, co zależy od potocznego doświadczenia słuchacza, niekiedy także od poziomu wykształcenia uczestników komunikacji.

Te właściwości mowy przenośnej sprawiają, że problem metafory rozpatrywać można i trzeba w aspekcie socjo-kulturowym a w użyciu metafor szukać wykładnika więzi

Teresa Dobrzyńska

Komunikacja metaforyczna: jej możliwości i ograniczenia

Użycie metafory - ze względu na jej swoisty mechanizm komunikacyjny - wymaga takiej więzi między nadawcą i odbiorcą, która znacznie wykracza poza wspólną znajomość kodu językowego. Rozumienie metafor uwarunkowane jest bowiem zdolnością do odtworzenia przez odbiorcę pewnych konotacji związanych z terminem użytym przenośnie - konotacji, które może mieć na myśli nadawca wypowiedzi i które są relewantne w danym odniesieniu sytuacyjnym. W związku z powyższym zasięg komunikatywności metafory nie pokrywa się ściśle z zasięgiem danego języka etnicznego i odbija głębsze związki kulturowe, obejmując w poszczególnych wypadkach bardzo wąskie, w innych szerokie, wielojęzyczne kręgi odbiorców.

Pośredni charakter komunikacji metaforycznej sprawia również, że sens wypowiedzi nie jest zdeterminowany w takim stopniu, jak to ma miejsce przy literalnym użyciu języka. Można tu mówić o większej lub mniejszej zbieżności w sposobie rozumienia poszczególnych metafor, co zależy od potocznego doświadczenia życiowego, niekiedy także od poziomu wykształcenia uczestników komunikacji.

Te właściwości mowy przenośnej sprawiają, że problem metafory rozpatrywać można i trzeba w aspekcie socjokulturowym a w użyciu metafor szukać wykładnika więzi

społecznej. Uwagi niniejsze - z konieczności skrótowe - poświęcone będą tym właśnie kwestiom.

Aby ułatwić uchwycenie pewnych istotnych właściwości metafory, odwołam się tu do modelu interpretacji użyć przenośnych, który wprowadziłam w poprzednich swoich pracach¹. Model ten, mający zobrazować pragmatyczną odrębność metafory, ukazuje zachodzącą w niej zależność tematu głównego /tenoru/ od tematu pomocniczego /nośnika/². Mianowicie temat pomocniczy metafory pełni wobec głównego funkcję predykatywną. /W przedstawianym tu schemacie oznaczam je symbolami X i Y/. Przyjmujemy tu, że każda wypowiedź metaforyczna może być uznana za rezultat woli mówiącego, aby odbiorca uświadomił sobie możliwość takiego stanu umysłu mówiącego, któremu odpowiada następujący zapis³.

Myślę o X-ie - mówię, że jest taki jakiś,
że aby to powiedzieć myślę o Y-u.

Sądzę, że rozumiesz, że mówię to, ponieważ
o X-ie i o Y-u można powiedzieć te same rzeczy:

zdania mo-	{	X jest ...,	Y jest ...;
tywacyjne		X jest ...,	Y jest ...;
		itd.	

↑ ↑
predykaty motywacyjne

Sądzę, że wiesz, że o Y-u można powiedzieć:

postulowana	{	Y jest ...,
wiedza o Y-u		Y jest ...,
		Y jest ...,
		itd.

W powyższym modelu interpretacji metaforycznej posługuję się elementami eksplikacyjnymi z prac A. Wierzbickiej⁴. Jednostki te zbliżają się - zgodnie z założeniami badawczymi tej autorki - do elementarnego poziomowi znaczeniowego, co powinno sprzyjać komunikatywności proponowanej tu formuły. Element "myślę o" używany jest przez Wierzbicką do wskazania tematu wypowiedzi, "mówię, że" - rematu⁵.

Jak widać z proponowanej formuły, predykacja metaforyczna może być dokonana, jeśli interpretator wypowiedzi posiadać będzie pewną wiedzę na temat desygnatu wyrażenia przenośnego i wiedzę tę /lub jej relewantną część/ zastosować zechce do głównego tematu przenośni. Podstawowym tworzywem, z którego budowane jest znaczenie przenośni, są predykacje pojawiające się w obiegowych sądach, których podmiot, oznaczający rzeczy bądź zjawiska, wykorzystywany jest jako temat pomocniczy metafory. Zbiór tych predykacji stanowi sumę wiadomości o danym obiekcie. Wiadomości te są "zmagazynowane" w pamięci użytkowników języka i stanowią w znacznym stopniu ujednoliconą ich wspólną wiedzę.

Niektóre rzadsze typy przenośni odwołują się ponadto do twórczej analizy przedmiotów lub zjawisk, które stoją u podstaw tematu pomocniczego metafory. W tym wypadku nie chodzi więc o przywołanie z pamięci jakichś elementów posiadanej wiedzy, lecz o samodzielne dokonanie aktu analizy i sformułowanie pewnych sądów, które staną się tworzywem przenośni.

W jednym i drugim wypadku do szeregu motywacyjnego

przenośni wchodzą te spośród wspomnianych predykcji, które są relewantne w danym odniesieniu. Przesądza to o odrębności poszczególnych metafor opartych na tym samym temacie pomocniczym, lecz użytych w innym kontekście sytuacyjnym. Owe "ruchomości" sensu nie wykazują jedynie metafory skonwencjonalizowane, wykorzystujące w temacie pomocniczym element alegoryczny i cechujące się petryfikacją związku tematu pomocniczego z określonym tematem głównym /a więc stabilizacją odniesienia metafory/. Niezmienne znaczenie mają też "metafory zleksykalizowane", ale te w istocie nie są już metaforami.

Stosunek treści konotowanych przez wyrażenie użyte w temacie pomocniczym przenośni do aktualnie wykorzystanych predykatów motywacyjnych metafory wyraża się relacją inkluzji /predykaty motywacyjne stanowią podzbiór predykatów odwzorowujących wiedzę o danym przedmiocie/. Jest to stosunek dynamiczny: wyznaczenie owego podzbioru odbywa się ze względu na aktualne odniesienie metafory. Kiedy bohater Fredrowskiej Zemsty powiada o sobie: "Jestem Papkin, lew Północy", ma na myśli inne cechy lwa niż te, które muszą być zaktualizowane dla zrozumienia metaforycznego okrzyku Ależ to istny lew! /o człowieku z ogromną czupryną/. W pierwszym wypadku przywołane jest /wątpliwe co do prawdziwości/ mniemanie, że lew jest zwierzęciem dzielnym, w drugim - że ma bujną grzywę. Obie te cechy, wraz z wieloma innymi, wchodzą w obręb potocznej wiedzy o lwie, złożonej, jak widać, nie tylko z pewnych stwierdzeń zgodnych z rzeczywistością, lecz i z

pewnych przekonań. W obręb tej wiedzy wchodzić mogą również informacje o symbolicznych lub alegorycznych funkcjach danego pojęcia - np. że lew symbolizuje majestat królewski. /Stąd metafora: "X to lew salonowy" itp./.

W związku z koniecznością wyboru pewnych określeń na predykaty motywacyjne metafory i dostosowania posiadanej wiedzy do aktualnych potrzeb można powiedzieć, iż metafora stanowi dla odbiorcy problem zadany do rozwiązania, rozwiązanie zaś może być jednoelementowe lub wieloelementowe, przy czym w wypadku oryginalnych metafor poetyckich ma ono z reguły charakter hipotetyczny. Proces odbioru metafory jak i inwencji metaforycznej ma więc znamiona twórcze.

Tworzywo metafory zawarte jest w mowie - we wszystkim tym, co powiedziano, lub co może być powiedziane - /z uwzględnieniem ograniczającego warunku, iż metafora wykorzystuje te tylko predykcje, które z dużym stopniem prawdopodobieństwa mogą być zaktualizowane przez odbiorcę wypowiedzi i które okazują się relewantne w danym odniesieniu/. Metaforyka wchłania przy tym coraz to nowe predykcje; można rzec, że rozwija się równolegle do sfery wypowiedzi.

Przy całej swej zmienności, również i sfera metaforyki podlega pewnej stabilizacji, tym silniejszej, im bardziej zintegrowana kulturowo jest grupa ludzi poddana obserwacji. Swoboda interpretacji metafor jest odwrotnie proporcjonalna do zakresu wspólnej wiedzy uczestników dialogu. W dużych wspólnotach kulturowych może

być ona stosunkowo większa niż w małych grupach, związanych codziennym doświadczeniem i jednakowym poziomem wykształcenia. Nie należy przy tym zapominać, że wobec wątpliwości odbiorcy, czy ma on z nadawcą wypowiedzi jakąkolwiek wspólną wiedzę, metafora może pozostać w ogóle nie zinterpretowana.

Wraz ze zróżnicowaniem wiedzy o świecie, która stanowi materiał dla interpretacji metaforycznej, różne grupy społeczne mogą różnie odczytywać te same wypowiedzi przenośne. Dla odbiorcy polskiego powiedzenie o jakiejś kobiecie To żmija! jest zdecydowanie pejoratywne, gdyż o żmii myśli się przede wszystkim jako o jadowitym gadzie niebezpiecznym dla człowieka. W krajach azjatyckich brzmi to natomiast jak komplement, ponieważ węże uważane są za zwierzęta piękne i mądre, co niewątpliwie związane jest z tradycją mityczną krajów Dalekiego Wschodu.

Tak więc odizolowane grupy społeczne mogą się znacznie różnić w sposobie interpretacji określonych przenośni i zasięgiem inwencji metaforycznej. Istnieje też całkiem prywatna sfera metafory - prywatna nie tylko ze względu na używanie pewnych metafor w kręgu ograniczonej liczby osób, lecz też ze względu na to, że konstytuujące ją predykcje motywacyjne znane są jedynie w tym kręgu, wobec czego niemożliwe są podobne użycia przenośne poza wąskim gronem osób "wtajemniczonych". Owa prywatna sfera metaforyki dostępna jest więc tylko tym osobom, które dzielą ze sobą "wspólny świat", czyli mają maksymalnie zbliżone doświadczenia mowne, w tym także literackie.

Aby stwierdzenie to nie było gołosłowne, posłużymy się tu pewnym przykładem "z życia", ilustrującym przenośne użycie nazwy własnej w małym, ograniczonym kręgu osób. Będzie to przykład o charakterze antonomazacji. Podstawą metafory jest w tym i innych podobnych wypadkach metonimiczne przesunięcie nazwy własnej z pewnego jednostkowego desygnatu osobowego na reprezentowany przez tę osobę typ postępowania, dla którego wyróżniająca jest jakaś szczególna cecha. Indywidua, które cechują te same charakterystyczne właściwości, mogą być nazywane imieniem ich wyróżnionego nosiciela. Metaforyczność tej struktury znaczeniowej jest szczególnie wyrazista w wypadku, gdy w poczuciu mówiących nie istnieje jeszcze abstrakcyjne znaczenie nazwy własnej /tzn. gdy nie została ona przekształcona znaczeniowo w nazwę pospolitą typu donjuan, lowelas, mecenas, wandal itp./ i gdy dane użycie terminu podyktowane jest podobieństwem jego aktualnego desygnatu do osoby noszącej dane imię. Tego rodzaju antonomazja może stanowić szczególnie czuły przedmiot testowania powszechności pewnych wyobrażeń i stanowić podstawę wydzielenia grup społeczno-komunikacyjnych.

Ale przejdźmy do samego przykładu: W pewnym domu, w którym mieszkało kilka zaprzyjaźnionych rodzin robotniczych, istniał zwyczaj określania złych, dokuczliwych kobiet mianem "Leda". Owa "Leda" nie miała nic wspólnego ze swą mitologiczną imienniczką. Było to przezwisko jednej z lokatorek. Mianowicie, mieszkała w tym domu pewna wyjątkowo złośliwa i kłótniwa kobieta, nie lubiana przez resztę loka-

torów, która miała wilczyce Ledę. Z psa imię przeszło na właścicielkę na zasadzie przezwiska, ta zaś przezwiskowa metonimia /która dodatkowo komplikuje nasz przykład/ stała się z kolei podstawą do metaforycznych inwektyw, stosowanych do innych osób cechujących się równie przykrym charakterem. Owe metafory - antonomazje były zrozumiałe wyłącznie w obrębie grupy ludzi znających osobę przezywaną, wiedzących, jak ją przezywano i jaka o niej panowała opinia. Wspomniana przenośnia należała do ich odrębnej dziedziny metaforyzacji, niedostępnej dla ludzi nie znających odnośnych realiów. Osoby te najprawdopodobniej nie miały pojęcia o innej mitologicznej nosicielce owego imienia, bo to działałoby hamująco na używanie go w funkcji wynikłej z sytuacji lokalnej. Możliwości metaforycznego użycia tego słowa rozmijały się więc w tym środowisku z możliwościami, jakie mogą istnieć w kręgach znających kulturę antyczną, mit zaś o Ledzie w szczególności:

Jak już powiedzieliśmy, metafora czerpie swój materiał z mowy. Każda predykacja związana z określowym subjektem stanowi jej potencjalny budulec. Ta wielość materiału sprawia, że odbiór metafory jest hipotetyczny i zrelatywizowany do doświadczeń mownych nadawcy i odbiorcy. Z tym wiąże się zbieżność lub rozbieżność treści przypisywanych metaforze przez obu uczestników komunikacji, możliwość lub niemożliwość jej rozumienia.

W związku z tym ostatnim można mówić o zaniku motywacji pewnych metafor, polegającym na wypadnięciu ze społecznego obiegu pewnych sądów, które konstytuowały tworzywo przenoś-

śni, stanowiąc materiał do wykorzystania w obrębie hipotetycznych zdań motywacyjnych. Zjawisko to pociąga za sobą śmierć metafory: metafora przestaje być używana lub leksykalizuje się w pewnym znaczeniu jako zwrot idiomatyczny.

Język pełen jest takich martwych metafor, których motywacji nie jesteśmy w stanie odtworzyć. Niejednoznaczność, zagadkowość użyć przenośnych staje się też uderzająca w wypadku odczytywania prastarych tekstów, których tło mowne, obiegowy zasób doświadczeń mownych danej społeczności przestały być znane. Metafora wykorzystująca na przykład znaczenia symboliczne, które wyszły z obiegu lub nie są znane danemu odbiorcy, jest dla tego odbiorcy pustym dźwiękiem. Ktoś, kto nie zna znaczenia biblijnej nazwy Arka Przymierza, komu nie jest znana funkcja Arki w religii żydowskiej, nie może zrozumieć litanijskiej metafory zwróconej do Matki Boskiej - Arki Przymierza. Podobnie my nie potrafimy sobie wyobrazić wszystkich treści konotowanych przez zwrot metaforyczny: "Łabędzia rozkoszy wart jest lotos twojej twarzy, przyjaciółko, zapach - godny uczczenia przez pszczołę-Bhramarę". Jak wyjaśnia komentator tego zdania będący znawcą literatury i kultury hinduskiej, łabędź - ptak królewski /radzahansa/, jest także tytułem, nazwą wybitnego władcy. Bhramara - to pszczoła, ale też potoczna nazwa bawidamka⁶.

Ale nie sięgając nawet po przykłady, których niezrozumienie wynika z braku bezpośredniej więzi kulturowej, łatwo zauważyć, że i w obrębie jednego języka znajduje się wiele takich niewytłumaczalnych reliktyw żywego procesu meta-

forycznego. Czy po latach będzie ktoś w stanie zrozumieć motywację warszawskiego określenia kontrolerów MPK "kanarek", jeśli w zapomnienie pójdzie fakt, że nazwa ta była przeniesiona z przedwojennego określenia żandarmerii, która nosiła żółte /kanarkowe/ otoki przy czapkach, co pozwoliło dostrzec analogię z barwą upierzenia kanarków.

Druga faza przenośni żandarm-kanarek, kontroler-kanarek umotywowana jest analogią funkcji żandarmów i kontrolerów. Zrozumienie tej przenośni uwarunkowane jest znajomością określonych realiów i odnoszących się do nich sądów.

W związku z powyższymi uwagami można sądzić, że problem odbioru metafory, uzależniony od doświadczeń mownych uczestników komunikacji, stanowić może interesujące zagadnienie dla badań socjolingwistycznych. Jest to też istotny problem z zakresu komunikacji literackiej. Zgodność interpretacyjnych zamierzeń nadawcy z faktycznym odbiorem metafory przez określonego adresata uzależniona będzie od tego, czy nadawca słusznie ocenił wspólne mu z odbiorcą doświadczenia mowne i tekstowe. Z metaforą jest do pewnego stopnia jak z cytatem⁷: odwołuje się ona /pośrednio/ do określonych sądów, czasem - realnych werbalizacji. Nie każdy też jest w stanie /jak w wypadku cytatu/ dokonać właściwej rekonstrukcji przywołanego tekstu i, co za tym idzie, zrozumieć oparty na niej mechanizm znakowy.

Pomyślna realizacja porozumienia słownego przy użyciu metafory zależy więc od tego, czy nadawca prawidłowo rozpoznał zdolność odbiorcy do pomyślenia na określony temat /chodzi o temat pomocniczy przenośni/ pewnych rzeczy. Mo-

że się zdarzyć, że miał na myśli takie konotacje związane z tym tematem, które nie mogą wynikać z doświadczeń mownych odbiorcy i stanowią treść indywidualnych skojarzeń mówiącego.

W zabawny i celny sposób sytuację taką omawia znany krytyk okresu międzywojennego, Karol Irzykowski, w rozprawce *Metaphoritis i złota plomba*⁸. Powiada on, że poezja Awangardy krakowskiej często sięga po tak wyszukane i niekomunikatywne przenośnie jak nazwanie milczenia złotym ze względu na złotą plombę w ustach mówiącego /a raczej milczącego/. Wtedy też "krótkie spięcia metaforyczne /tak Irzykowski określa znalezienie motywacji przenośni, a więc jej zrozumienie - przyp. T. D./ nie przychodzą do skutku, ponieważ członki pośredniczące poeta schował i każe się ich domyślać. Mniema, że pobudza wyobraźnię czytelnika, a tymczasem zadaje mu rebusy"⁹.

Irzykowski widzi pewną skalę, na której układają się metafory i ich motywacje w zależności od stopnia intersubiektywności: "Skala schodzi w dół od wyjaśnień /gwarancyj/ od razu przekonywających, aż przysłowiowych, do chwilowych, potem do trudnych, że tak powiem: prywatnych, aż do nonsensownych, jeżeli kto rozmyślnie kojarzy byle jakie słowa ze sobą jak futuryści /np. milczenie tyfoidalne/"¹⁰.

Krytykując spiętrzone ciągi metaforyczne o niejasnej motywacji w rodzaju Peiperowskiego światła latarni - gołębia, który "odbiwszy się od guzika jeneralskiego, pletwami odblasków skandując kazanie wieloryba, polewał ro-

piejący /sic!/ chodnik manifestem o srebrze", Irzykowski stwierdza, że użyte tu i w temu podobnych przykładach motywacje metafory "to są już asocjacje prywatne, do których brak nam klucza", i konkluduje, iż jest owo "milczenie złote wskutek złotej plomby"¹¹.

Takie są - jak się zdaje - rzeczywiste ograniczenia komunikacji metaforycznej. I choć sam fakt posługiwania się metaforami jest powszechny, nie każdy odbiorca jest w stanie zinterpretować wypowiedź przenośną zgodnie z oczekiwaniami nadawcy. Problem ten należy do klasycznego repertuaru zagadnień filologii interpretującej tekst, stanowić może równocześnie ciekawe zadanie badawcze w ramach żywo rozwijającej się ostatnio pragmatyki językowej i socjolingwistyki.

Probuje się

Przypisy

- 1 Por. w szczególności studium pt. Metafora /w druku/. Wcześniejsze wersje tego modelu wykorzystywane były w artykułach: Metafora a spójność tekstu /w:/ Tekst i zdanie, pr. zbior. pod red. T. Dobrzyńskiej i E. Janus, Wrocław 1982; Tworzywo metafory /polemika z deterministycznymi poglądami D. Bickertona/ /w:/ Studia o metaforze II, pr. pod red. M. Głowińskiego i A. Okopień-Sławińskiej /złożone do druku w Ossolineum/.
- 2 Terminy "temat główny" - "temat pomocniczy" stosuję za Maxem Blackiem - por. jego rozprawę Metaphor /w:/ Models and Metaphors, Cornell University Press 1962; "tenor" i "nośnik" /ang. vehicle/ to odpowiednie terminy I. A. Richardsa - por. jego książkę The Philosophy of Rhetoric, New York 1936.
- 3 Tak istotę eksplikacji ujmuje A. Bogusławski.
- 4 Por. Dociekania semantyczne, Wrocław 1969 oraz szeregu prac późniejszych.
- 5 Po raz pierwszy eksplikacja taka zastosowana została w artykule Akty mowy /w:/ Semantyka i struktura tekstu, pr. zbior. pod red. M. R. Mayenowej, Wrocław 1973.
- 6 Por. S. Cieślikowski, O metaforze w inny sposób, czyli komentarz skrócony i pełne tłumaczenie strof o przenośni ze "Zwierciadła poezji" Dandina, "Litte-

raria" 1979, XI, s. 60.

- 7 Termin ten stosuję tu w najszerszym znaczeniu, nie zawężając go do przytoczeń realnych wypowiedzi określonego autorstwa, których autor jest indywidualną osobą. Podobne rozumienie cytatu znaleźć można w pracach A. Wierzbickiej /por. Dociekania semantyczne, op. cit., rozdz. IX: Deskrypcje czy cytaty?/, u D. Danek /por. Polemika w powieści o powieści, Warszawa 1972/ oraz u M. R. Mayenowej /por. Poetyka teoretyczna. Zagadnienia języka, wyd. II, Wrocław 1979, s. 152. Pojęcie wyrażenia cudzysłowowego a sytuacja komunikacyjna literatury/.
- 8 Przykład Irzykowskiego ilustruje wypadek metonimii, którą włącza on w zakres szeroko rozumianej metafory. /Metafora równa się u niego pojęciu "trop"/.
- 9 Por. K. Irzykowski, Walka o treść, Kraków 1976, s. 74.
- 10 Ibidem, s. 74.
- 11 Ibidem, s. 78-79.